



ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 5 stycznia 1919 roku.

Gena prenumeraty:

w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 10.50
Miesięczn. „ 3.50
Za roznośnienie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. —
Miesięczn. „

Kalendarzyk:

Niedz. 5.1 Wig. Telesfora
Pon. 6.1 Obj. Pań. Trz. Kr.
wtor. 7.1 Lucjana i Juljana
Śr. 8.1 Seweryna Op.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. ... Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 8 fen. wyraz. Najmnie 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Teatr Wielki.
Opera Polska.

DWA WYSTĘPY
tenora bohaterskiego

Stanisława Gruszczyńskiego.

W niedzielę,
5-go stycznia

Zydówka

opera w 5 aktach, Halewy'ego.

We wtorek, 7-go stycznia

Trubadur

opera w 5-ciu aktach

ze współud.: M. Kamińskiej-Latoszyńskiej, Julji Mechówny, Tadeusza Wierzbickiego, A. Wiśniewskiego.

Biuro informacyjne

Narodowego Komitetu Wyborczego Okręgu Łódzkiego
mieści się przy Al. Kościuszki 26 (w podwórzu).

Restauracja i Kawiarnia

„LOUVRE“

Piotrkowska 86, w Łodzi.

Ponieważ nasze wyroby cukiernicze i ciastka drożdżowe zyskały sobie zupełne uznanie, zarząd postanowił w poobiednich godzinach wydawać w salach 1-go piętra **wyśmienitą kawę i herbatę**, przyczem przygrywać będzie od 5 i pół do 7-0j nasza ceniona muzyka. 25-1

Galanterję męską i damską

koszule męskie i krawaty

„ „ „ poleca „ „ „

Wł. Janiszewska Przejazd 16

Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

ROZPORZĄDZENIE.

w sprawie obrotu bydłem, trzodą, owcami, mięsami i wyrobami z mięsa, słoniną, masłem, drobiem, rybami i jajami.

1) Obrót bydłem, trzodą, owcami, mięsem i wyrobami z mięsa jako też słoniną, jest w obrębie Państwa dla pokrycia zapotrzebowania ludności cywilnej mniejszych ognisk konsumcyjnych wolny. Przewóz tych artykułów parostatkami, kolejami i ciężarowymi samochodami przysługuje wyłącznie upoważnionym dostawcom Ministerstwa Aprowizacji kontyngentu i za pozwoleniami wydanymi przez to Ministerstwo.

2) Obrót drobiem i rybami wewnątrz Państwa nie podlega żadnym ograniczeniom i jest dozwolony przewóz również kolejami, parostatkami i samochodami ciężarowymi bez specjalnie wydawanych pozwoleń przez Ministerstwo Aprowizacyjne.

3) Wywóz bez zezwolenia Ministerstwa Aprowizacji wszystkich wyżej wspomnianych artykułów poza granice Państwa jest wzbroniony.

4) Obrót masłem i jajami jest wolny w obrębie Państwa; jednak przewóz kolejami, parostatkami i samochodami może być dokonywany tylko za pozwoleniami wydanymi przez Ministerstwo Aprowizacji.

5) Niestosowanie się do ograniczeń wymienionych w § 1, 3 i 4 będzie pociągalo za sobą konfiskatę towarów.

6) Rozporządzenie powyższe obowiązuje od daty ogłoszenia.

Za Ministerstwo Aprowizacji

(podpisał) **Mimkiewicz.**

Naczelnik Wydziału

(podpisał) **Świętochowski.**

Warszawa, dnia 12 grudnia 1918 r.

OGŁOSZENIE.

Urząd Aprowizacyjny na obwód łódzki w Łodzi ul. Al. Kościuszki Nr. 14, posiada na składzie karbid w wyborowym gatunku, Kooperatywy, Stowarzyszenia i Instytucje dobroczynne mogą takowy nabyć po przystępnej cenie.

Zdeptana wiara.

Pamiętam wejście legionów do Warszawy, dekoracje miasta, bramy tryumfalne, przemowy, lisie miny sztabowców niemieckich na stopniach Soboru moskiewskiego, pamiętam to wszystko, nawet te kwiaty, któremi wojska polskie były obsypywane, wchodząc do miasta.

Zapał był wielki, boć to początek armii polskiej wchodził... więc radoowano się, ale nie ze wszystkim, bo na czele tej armii brakło, wodza brakło Piłsudskiego, którego Niemcy do Warszawy wpuścić nie chcieli.

Po przemarszu wojsk na ulicach ukazały się proporce z orłami białymi. Niosła je młodzież uniwersytecka, manifesta cyjnie przez miasto nawołując:

Chcemy Piłsudskiego!

Ba nietylko podrastający i pod wąsem już studenci i nadobne studentki, ale szkoły zwolnione na ten dzień, poczynając od najmłodszych klas, wyszły manifestacyjnie na miasto z przypiętymi kokardami, na których widniał napis „Niech żyje Piłsudski“!

I starsi ludzie, którzy znając przeszłość Piłsudskiego i nieufając mu zbytnio, chłodniej początkowo na zapał młodzieży zapatrujący się, dali się w końcu porwać ogólnemu nastrojowi młodzieży i razem z nią poszli, wołając:

— Dajcie nam Piłsudskiego!

Doszło do tego, że jednego dnia na manifestanów napadła zgraja pruskich siepaczy i krew młodzieży dosyć obficie polała się na ulicach Warszawy. Posiekano nawet wówczas kobiety. Mimo to, brutalną siłą nie zgładzo-

no zapału. Ogół dopominał się tak Piłsudskiego, że nawet okupanci butni i srodzy uleźd musieli żądaniom i zgodzić się nietylko na jego pobyt w Warszawie, ale nawet zaproponować mu miejsce w Radzie Stanu.

I znów gromady działwy szkolnej i młodzieży wybiegły na wodza legionów spotkanie, a towarzyszył im tłum osób, co świadczyło o wielkiej popularności oczekiwanego gościa. Młodzież wypręgła mu konie z powozu i ciągnęła go, cechy wystąpiły ze sztandarami.

Piłsudski rósł na tytana w kraju, na tą jednostkę, która miała mu stworzyć pokój i ojczyznę!

Gromadki jeszcze ludzi nieprzejednanych, pamiętających te dni, kiedy Piłsudski deptał wszystko, co drogie było sercu przyduszonego przez kajdaniarzy polaka, poczęły wykreślać ze swojej pamięci tą młodzieńczą robotą i przechylać się na jego stronę, boć ze wsząd wołano.

— Ten człowiek ma czyste ręce. On święstwa nie popełni.

I sława Piłsudskiego rosła i popularność jego olbrzymiała, aż Niemcy jej się ulękli i zabrali z Warszawy go i wywieźli. Oburzenie zapanaowało w narodzie straszne, teraz ci nawet najbardziej oporni, którzy sceptycznie się jeszcze na tą metamorfozę Piłsudskiego zapatrywali, ani na chwilę nie wąpimy, gdyby mieli broń, poszliby upominać się o zwrot człowieka, na którego Polska tyle liczyła.

Teraz naprawdę Piłsudski urosł na bohatera narodowego. Nie było partji nie było stronnictwa, któreby nie upominało się o powrót jego do kraju, któreby nie wierzyło w jego skryzalizowany rozum, w jego moc twórczą, w jego genialność.

Porównywano go największymi wodzami polskimi, nawet z naczelnikiem Kościuszką, liczo no na niego jak na Zawisze, modlono się o niego, zakupywano msze na szczęśliwy powrót i oto powrócił.

Cały naród wyciągnął do niego dłonie.

— Piłsudski! Piłsudski! wołano, teraz nam będzie dobrze, teraz wybrniemy z trudnych opresji.

Rada Regencyjna ustąpiła mu swoich mandatów, w tem przekonaniu, że ten wódz naprawdę rozstrzygnie kwestję polską...

O przynależności jego do P. P. S. o tworzeniu kiedyś bojówek zapomniano już teraz zupełnie.

— Każdy był młody, mówiono — więc szalał, chwytął się, jak topielec brzytwy. Przeszło, minęło! Dotąd zajmował jakieś marne stanowisko w partji, ale otrzymując buławę narodową, on naród zrozumie, oceni i poprowadzi...

I za to szczerze powitanie Piłsudski odpowiada narodowi wprowadzeniem towarzyszków do rządów polskich, a kiedy Poznańscy żądają mandatów dla trzech zaborów, panowie sytuacji rzucają im ochłap w postaci trzech lichowartych tek ministerjalnych.

Z gabinetu p. Moraczewskiego wybiega frazes, za postępem trzeba iść, a tym postępem mają być uchwały P. P. S. czyli polskiej partii socjalistycznej, którą, kto prowadzi? najlepiej wie premier, utrzymujący, że Polsce Gdańska nie potrzeba.

Nie będziemy się tu rozwodzić nad zasadami P. P. S., ale jeśli weźmiemy pod uwagę uniwersał Kościuszki i porównamy je już nie z dowodzeniami p. Moraczewskiego, ale z najtęszymi budowniczymi socjalizmu, to przekonamy się, że te uniwersały, biorąc pod rachubę 120 kilka lat różnicy, są o wiele postępowsze i mądrzejsze, niż owe międzynarodowe westchnienia socjalizmu!

Bo proszę zauważyć sobie, czy jest dziś na świecie człowiek, któryby nie żądał poprawienia bytu klas pracujących?

Znam ludzi, którzy najgoręcej pragną poprawy bytu robotnika, ale nie będą w niego wmawiali, że ty musisz być człowiekiem międzynarodowym, zwłaszcza wtedy, kiedy socjalista niemiecki z bagnetem w ręku, stanowiący na ścieżynce leśnej, odbiera od niego bułkę chleba, którą niósł dla głodnych swoich dzieci.

Propagowanie międzynarodowości w tej chwili jest rzeczą więcej niż nieudolną, niż nieuczciwą, a mimo to nie wahano się podporządkować jej żądań i spraw całego narodu.

Tworzenie dziś bojówek, jest to samo właśnie, co propagowanie pruskiego hasła „siła przed prawem”?

Mimo tych ogólnie ludzkich poglądów całe Królestwo Polskie dostało się dzięki ministerjum socjalistycznemu, w ręce socjalistów, lub sympatyków, którzy posługując się starymi przepisami Marksa, lub cyrkularzami Rozy Luksenburg, dziesięcio wiekową kulturę polską raźnizby zepchnąć z terytorjum Polski, pomimo protestu całego narodu.

I oto w narodzie zbudził się ogólny za nietylko do ministerjum, ale i do dyktatora, który nie umiał swem okiem objąć całego kraju nie spojrzawszy w głąb jego duszy, jeno zadowolnić się jak chłop — co siadłszy na jednym zagonie i poświęciwszy się pielęgnowaniu brukwi zapomniał, o innych polach.

Zaledwie parę tygodni ubiegło od tego czasu, kiedy ten, na którego kraj cały tyle liczył, tak go upragnął i tak go ukochał, stracił samość ten urok, ten blask, to ogólne uznanie i zaufanie u całego narodu.

Dla czego?

KRONIKA TYGODNIOWA.

Żle z wyborami. — Przyszłość czarna. — Kilka słów tygodniczkowi. — Stronictwo Niezawisłości. — Geszelt pana Sachs. — Prokuratorja to rozstrzygnie. — Ciekawe cyfry. — Do wyborów lawą.

Z wyborami naszem nie dobrze.

Liczą polacy na 6 mandatów z Łodzi, mogą jednak zapewnić, że jeżeli osiągną 5, będzie to rezultat więcej niż dobry.

Wynik ten możemy otrzymać tylko przy silnej organizacji i sprężystej działalności, a przytem przy wspólnem działaniu, tego jednak polacy nie nauczyli się jeszcze w Królestwie, chociaż mogą zaręczyć, że nie jest to tak rzecz trudną, bo w Księstwie Poznańskim na Śląsku i w Prusach wschodnich metodę tą stosują sprawnie.

Nie trudna to przytem rzecz, sprawiedliwy podział mandatów. Każde stronictwo wykazuje ilość swoich członków i na zasadzie tej liczby rozdzielają się mandaty.

Ale my tego nie zrobimy, bo wlaź w nas ktoś trzeci, którego celem jest sianie niesnasek politycznych.

Mogę nie komunikować i nie zgadzać się z P. P. S. lub narodowym demokratą, mogę żartować sobie z samej nazwy stronictwa „Niepodległościowego”, boć nie ma w Polsce takiego polaka, któryby nie chciał Polski niepodległej, chyba renegat, lub zwykły sprzedawczyk, a więc

Bo wiara w niego osłabła, nadzieja zawiodła, zapal został przez niego samego zwałony.

Na miejscu uwielbienia powstał żal, który przyniósł różczarowanie i ból jak po zawodzie miłosnym, kiedy kochało się kogoś sądząc, że on nie jest zarezerwowaną własnością.

I oto owe bajeczne złudzenie, ów sen złoty, owa niespożyta wiara, owa tęczowa aureola i promienie świetlane zniknęły bezpowrotnie.

Wzrosło natomiast różczarowanie i niechęć, bo nic tak przygnębić człowieka nie może, jak zawód.

Zdeptałeś wybrańcu wszystko, co ci naród ofiarował tak szczerze, zdeptałeś jego wiarę w moc swoją i sprawiedliwość, starłeś to źródło olbrzymie nadziei, a co najsmutniejsze podeптаłeś ten zapal święty młodych serc dziecięcych, które poniosą z sobą na dalszą, ciężką życia drogę — niewiarę w ideały, niewiarę w część i konieczność spełniania obowiązków obywatelskich.

I aureola otaczająca Ciebie, na którą pracowałeś, rozprysła się.

Bo jakże nie miała się rozprysnąć, jeżeli biegło się pod skrzydła opiekunów wymarzonego człowieka, a on tymczasem zamknął oczy, przycisnął te skrzydła do siebie i tylko uchyla je swoim towarzyszom, zapominając o całym narodzie.

I mimowoli nasuwa się końcowa scena ze znakomitego dzieła Wyspiańskiego „Wesele”, w którym mówi Chochoł:

„Miałeś chamie złoty róg”.

Objektywny głos niemiecki o Ślązakach.

„Berliner Tageblatt” omawiając w artykule ostatnie wypadki na Śląsku i w Poznaniu, maluje nieugiętą wolę, siłę, hart i odporność duszy polaka na Śląsku.

Wiadomo, że Niemcy starali się wszelkimi sposobami znienaczyć polaków śląskich, nie cofając się nawet przed ich rozpajaniem. Artykuł stwierdza, że walka z alkoholizmem otworzyła drogę narodowej agitacji, umocniła Polaków śląskich w wierze ideału narodowego, nauczyła pracowitości i oszczędności. Szczególniejsza religijność ślązaków i ufność do duchowieństwa i inteligencji, oddaje ich pod wpływ ludzi inteligentnych.

Robotnicy śląscy nie składają się ku socjalizmowi. Patrijotyzm polaków śląskich dochodzi wprost do fanatyzmu, za czem idzie nienawiść do Niemców i do wszystkiego co niemieckie. Polak wyrzeknie się wszystkiego, znieśli najsroższą niedolę dla celów patrijotycznych.

sama nazwa stronictwa niepodległościowego przypomina nam owe „masło-maślano”.

Jak wygląda ta partja niezawisłości w szczególności wykładać nie myślę. Mówi, że jest szczerze demokratyczną, że ona tylko ma na myśli Polskę i że tylko jej patrijotyzm dobry, inne na świecie to zwykły „ersatz” niemiecki. Każdy lisek swój ogonek chwali.

Ale to samo o sobie mówią: P. P. S., — S. D. — P. P. P. — Aktywiści — Realisci — Demokraci — Ligawki i jeszcze Bóg wie jakie partje.

Jeżeli jednak weźmiemy miarę poglądów etyczną do stronictwa Niepodległościowego, przekonamy się, że moralność jego nie sięga poza moralność zwykłego agitatora.

Nowy jego tygodniczek „Niezawisłość” w pierwszym zaraz numerze spuszcza „lanie” „Rozwojowi” zato, że w artykule „Bez maski” posadził stronictwo o chęć przywłaszczenia „Godziny Polskiej”, które partji się nie udało, bo znalazł się sprytniejszy operator w osobie p. Sachs. On, jako, że jest semickiego pochodzenia, potrafił „durnego” polaka w pole wyprowadzić, wmawiając w niego, że zamachem swym uratował właśnie stronictwo od niezbyt pięknego czynu.

„Godzina” była własnością szpiegów i sprzedawczyków, którzy zbiegli.

Obowiązek rządu polegał na tem, aby „Godzinę Polski” zająć, pieniądze w kasie i meble oraz część drukarni na cele dobroczynne zarekwirować.

Wiece przedwyborcze.

Onegdaj w Rudzie Pabjanickiej w sali Kellera odbył się przy bardzo licznych udziałach robotarzy i okolicznych włóścian gminny wiec przedwyborczy, zwołany przez tymczasową komisję w Rudzie.

Pierwszy zabrał głos p. Szymański przedstawiciel N. Z. R. zapoznając zebranych z działalnością swego stronnictwa i kończąc okrzykiem: „Niech żyje wolna niepodległa Polska Republika ludowa” — co zebrani potwierdzili oklaskami.

Następnie przemawiał p. Ruminkiewicz, nawołując do wyboru do Sejmu ludzi światłych, znających sprawę robotniczą, włóściańską i obywatelską, wreszcie oddał hołd wielkiemu mężowi opatrnościowemu Wilsonowi, co z entuzjazmem zgromadzeni powtórzyli. Ks. Potapski z Rudy, wyjaśniał sposób głosowania do Sejmu i nawoływał do wyboru ludzi stojących na gruncie katolickim. Inż. Zaboklicki wykazywał konieczność pójścia klasy robotniczej z N. Z. R. i obrania platformy koalicyjnej ze względu, że źródło surowców znajduje się w Ameryce i Anglii. P. Kołodziejczyk wychodząc z założenia, że „trzeba swoje sprawy brać w swoje ręce”, wywał do wybierania do Sejmu robotników. Pan Dubiński wychwalał obecny rząd min. Moraczewskiego, który od 25 lat pracuje nad dobrem Polski! P. Waszkiewicz z N. Z. R. zbił poprzedniego mówcę zarzucając mu ukrywanie firmy P. P. S. co zaogniło dyskusję i niepozwoiliło mówcy spokojnie mówić dalej. Dalsze swe przemówienie zakończył okrzykiem „Niech żyje niepodległa Polska”, który zebrani powtórzyli. Wreszcie p. Szymański z N. Z. R., zgłosił rezolucję Narodowego Związku Robotniczego uchwaloną na wiecu w Łodzi w dniu 6 grudnia, a żądającą między innymi: 1) urochomienia przemysłu i podjęcia robót publicznych; 2) rozciągnięcia opieki nad powracającymi z Niemiec robotnikami i jeńcami; 3) ustanowienia minimum płacy i ukrócenia wyzysku; 4) natychmiastowego zajęcia przez państwo wszystkich środków żywnościowych w celu sprawiedliwego ich rozdania; 5) nieubłaganego zwalczania paskarstwa i lichwy żywnościowej, wreszcie 6) zmiany obecnego rządu p. Moraczewskiego, jako partyjnego na rząd koalicyjny.

Rezolucję tą, zebrani większością przeszło 1000 głosów, a więc prawie jednogłośnie przyjęli.

W końcu przewodniczący wiecu p. R. Szymankiewicz zaproponował wybór Komisji wyborców na guinę Bruss złożoną z pp. M. Andrzejczaka, ks. Potapskiego, R. Szymankiewicza, A. Ziętalskiego, St. Neymanowej, St. May'a, Al. Skórskiego, L. Jeżewskiego, J. Ruminkiewicza, St. Dukli, J. Lauba i Fr. Kulisa, na co zebrani po krótkiej opozycji zgodzili się.

Jeżeli na razie rządu nie było i grono ludzi dobrej woli „Godzinę” zajęło, to z chwilą powstania rządu wypadło wszystkie te rzeczy zwrócić.

Tymczasem wzięło ją w swoje ręce „Stronictwo Niezawisłości”, wysuwając na plan pierwszy p. Plenkwicza, którego delegowano do Warszawy, aby tam w głównym zarządzie pieniędzy na prowadzenie dostał.

Podróż jednak rezultatu odpowiedniego nie przyniosła, pan Plenkwicz otrzymał dużo obietnic. Dano mu groład nadziei, ale gotówki mu nie udzielono.

Prawda, w kasie po Napieralskim i Zawilowskim oraz Meinerze z Lipska pozostało 62 tys. marek, ale klucz od kasy miała p. Bücher, nie łatwo więc jej było posiąść. Wobec tego, że pieniędzy stronictwo nie miało, p. Sachs skorzystał z tego i usunął stronictwo.

Jeżeli stronictwo było prawym właścicielem i czuło się na swoich śmieciach — czy ustąpiło by p. Sachsovi?

To tylko dowód, jak cała sprawa potrzebuje wyjaśnienia.

W artykule „Bez maski” napisaliśmy w ten sposób: „Albo za p. Sachsem stoi jeszcze agent Napieralski i S-ka, albo p. Sachs zrobił sobie grzeszne przywłaszczenie”.

Pan Sachs przyznał się że „Głos” jest jego pismem, ale nie wyjaśnił na jakich podstawach. Złodziej gdy ukradnie bieliznę cudzą, natychmiast wypruwa z niej znaki.

Z Rady rzemieślniczej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady rzemieślniczej sensację wywołała sprawa wyborów nowych członków Wydziału wykonawczego, dotychczasowi bowiem członkowie, skutkiem nieporozumień na tle osobistem mandatów się zrzekli. Gdy po długiej dyskusji wniosek p. Drozdowskiego, aby wszyscy zatrzymali swoje mandaty, przynajmniej do obchodu Kilińskiego, upadł, przystąpiono wreszcie do wyborów, które jednakoż nie dały żadnego rezultatu, ponieważ znaczna część wybranych po ogłoszeniu wyniku znowu oświadczyła, że mandatów nie przyjmują. Ostatecznie wybory nowych członków Wydziału odroczone do 12 b. m.

Celem zasilenia funduszów Rady rzemieślniczej ustanowiono składki członkowskie po 50 fenig. miesięcznie, cechy zaś zapłacić mają jednorazowe kwoty według uznania. Niezależnie od tego postanowiono podnieść opłatę od wypisu uczniów i czeladników oraz od majstrów pobierać po 10 mk. przy wyzwoleniu; przyjęto do wiadomości, że zarząd Resursy rzemieślniczej zgodził się na oddanie lokalu przy ulicy Widzewskiej № 117, na użytek Rady rzemieślniczej, wreszcie postanowiono członków kasy pożyczkowej przy Resursie rzemieślniczej nie przyjmować do Rady rzemieślniczej.

W końcu za pomocą głosowania tajnego wybrani zostali na kandydatów na posłów do Sejmu p. T. Szybiłło i F. Drozdowski.

Komitet dla bezrobotnych.

Rząd wyasygnował pieniądze, aby w ten sposób przyjść bezrobotnym z pomocą. Wyzначył te stawki w jakiej sumie ma bezrobotny odbierać wsparcie. Na tej zasadzie utworzony został Komitet dla bezrobotnych, który zabrał się do pracy gorliwie.

Natłok jednakże bezrobotnych, brak ludzi do sprawdzania osoby i stanu majątkowego bezrobotnych, wytworzył pole do wyzysku Komitetu i w ogóle rozdrapywania państwowych pieniędzy.

Mamy cały szereg ludzi, którzy do tych wsparć nie mają prawa, a mimo to za nieuczciwie wydanymi świadectwami podnoszą znaczne sumy: np.

1) G. współwłaściciel dwóch posesji przy ul. Zgierskiej; na których mieści się trzypiętrowy dom i dwa domy drewniane, otrzymał 98 m.

2) I. i jego pasierby B. właściciele domu przy ul. R. i współwłaściciele przy ul. Aleksandrowskiej, posiadający nawet na hipotekach kapitał 8,000 rubli, a w tych dniach otrzymali nawet procent — wzięli z biura p. I. 98 mk. i tyjeł B.

Pan Sachs, najpierw do spółki ze stronnictwem Niezawisłości zajął lokal, drukarnię i redakcję „Godziny“ i przystąpił do wypruwania liter z bielizny, a potem przy podziale łupem, jak to często się zdarza, pozbył się niepotrzebnych współników.

Każdy dziennikarz wie dobrze, co kosztuje organizacja pisma, ile to czasu i kapitału zetraca się nad wyrobieniem dróg kolportarzu, ustanowieniem korespondentów i t. p. To wszystko już pan Sachs znalazł tu zrobione, wypracowane, zorganizowane.

Pozatem nie skwitował p. Sachs i z realnego majątku „Godziny“. Siedział w jej lokalu — dziś uciekł dla zatarcia śladów o krok dalej, korzystał z urzędzeń, mebli, biurek, szaf i t. p., a co więcej nawet z drukarni.

Niemiecka drukarnia Petersilge'go miała zaledwie kilka kaszt pisma, „Godzina“ sprowadziła sobie całe zapasy tych pism. Potem, kiedy powstało nowe wydanie jej w Warszawie zabrała trzy kaszty z Łodzi do Warszawy, boć tam odbywała się fabryka „Godziny“ dla czterech wydań: łódzkiego, częstochowskiego, wrocławskiego i warszawskiego.

Po ucieczce Napierańskiego tych kaszt brakło w Łodzi, gdy trzeba było i pierwszą stronicę, którą robiono w Warszawie tu składać, p. Sachs dokupił trochę czcionek, ale reszta garmonu i czcionki ogłoszeniowe pracują te same, co pracowały dla „Godziny“ i za „Godziny“ pieniądze. A gdyśmy to mu wyłuszczyli p. Sachs zamiast rzeczowe dać wyjaśnienie ogółowi, napadł na nas

3) P. W. K. służy w policji, otrzymał 98 m.
4) Zawezwany do pracy plantacyjnej p. S. zamieszkały przy R. 9, pracy nie przyjął — wzięł z Komitetu pieniądze i wyjechał na wieś.

Pozatem, wieść ta rozszedłszy się po kraju sprowadza do Łodzi tysiące osób, które ściągają tu z różnych stron po zaliczkę z fabryki i po wsparcie dla bezrobotnych.

Trzeba więc przeprowadzić lepszą kontrolę przy wydawaniu tych pieniędzy, żeby naprawdę dostały się w ręce potrzebującym — tem więcej, że w dzielnicy północnej naszego miasta podobno zorganizowały się już towarzystwa, które dopomagają do wyławiania tych pieniędzy za pomocą nieuczciwie wydawanych świadectw przez właścicieli domów i rządców.

Uważamy za konieczne ratowanie reszty tego funduszu dla naprawę bezrobotnych i zamiast wydawania zapomóg z pieniędzy na towary żywnościowy lub bezpłatne kuchnie. Chodzi bowiem o przetrzymanie robotnika, bo z wiosną rozpoczną się bardzo liczne roboty.

KRONIKA.

— Z komisji wyborczej.

a) W gmachu sądu okręgowego odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa p. K. Rosmana, zebranie przewodniczących komisji wyborczych z udziałem członków Głównej komisji wyborczej.

Szczegółowych wyjaśnień, dotyczących wyborów i obowiązków komisji, udzielał komisarz wyborczy p. Taubwuercl, poczem rozdano instrukcję wyborczą wszystkim przewodniczącym komisji wyborczych, których liczba wynosi 191.

— W sprawie wyborów.

a) Dowiadujemy się, że listy wyborców do biur komisji miejscowych nie wszystkie zostały przygotowane i we wskazanym terminie złożone.

Przypisać to należy oleszałości właścicieli domów, którzy mimo otrzymania wyraźnej dyspozycji, aby do dnia 26-go grudnia wszystkie listy ułożyli tak, aby w d. 1 stycznia r. b. mogły być zatwierdzone przez komisje miejscowe i następnie oryginały przesłane do głównej komisji wyborczej, tego nie uczynili.

— Z Komitetu wyborczego.

a) Posiedzenia komisji finansowej narodowego Komitetu wyborczego odbywać się będą codziennie w godzinach pomiędzy 7—8 wieczorem, w lokalu Komitetu przy ulicy Piotrkowskiej № 102.

— Konfonceja.

a) Z inicjatywy komisarza m. Łodzi, w dniu 6 bm. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w kan-

w arogancki sposób wymyślając od „kłocznych wyziewów“.

— No patrz, panie Sachs, ledwieśmy się pana dotknęli, już nas czuć kłoka.

Zapach ten nieprzyjemny wiatr z ubrania zwieje, ale miejsce, gdzieśmy się z niem zetknęli na chwilę, zostanie na zawsze temsamem miejscem. Zresztą w życiu ludzkim trudno nie stykać się z takimi miejscami.

Oto wreszcie nie chodzi, raczej o zasadniczą kwestję, którą pan nam niechęć odsłonił, a mianowicie, że „Głos“ jest pańską własnością ten „Głos“, który przedewszystkiem był stronnictwa „Niepodległości narodowej“, boć podpisywał go prezes tego stronnictwa w Łodzi.

Jakim sposobem po paru dniach przeszedł na pana? Czyś pan go nabył od stronnictwa? Zdaje się jednak na to pytanie pan znów wylejesz szaflik pomyj, ale zasadniczo nie odpowiesz, odpowiedź realną da ogółowi dopiero prokuratorja państwowa, która musi zająć się tą sprawą i o to ją bardzo prosimy.

Najpierw powinna zabrać kasę po „Godziny“, jednakże nie wiemy czy jej się to uda, bo był tu już młody Zawitowski i pewnie tę kasę uszczuplił lub wywiózł.

Za nią jednak odpowiedzialna jest kasjerka panna Büchner, boć chyba nie może udawać naiwnej i zastaniać się tem, że nic nie wiedziała o całej aferze.

Potem prokuratorja powinna się spytać pana Sachsa, jakim prawem przyszedł do „Głosu“.

celarji komisarza konferencja wspólna przedstawicieli rady robotniczej łódzkiej z przedstawicielami fabrykantów w sprawie otrzymania rancji niestosowania terroru względem fabrykantów i przedstawicieli administracji fabrycznej.

Fabrykantzi zażądali w tej mierze kategorie pewnych i trwałych gwarancji grożącej, przeciwnym razie opuszczą wraz z rodzinami Łódź.

Nadmienić należy, że część wybitnych przedstawicieli fabryk opuściło już w tych dniach miasto, wyjeżdżając bądź to Warszawy, bądź zagranicę.

— Z Komisarjatu.

a) W tych dniach bawił w Warszawie komisarz m. Łodzi p. Rzewski, celem odbycia się konferencji z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie ustalenia etatów urzędników komisarjatu. Kwestja ta w razie nie została rozstrzygnięta.

W myśl rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych poszczególne wydziały komisarjatu przeszły pod bezpośredni zarząd odpowiednich ministerjów, mianowicie: wydział lekarski m. Łódzki i powiatowy — pod zarząd ministerjum zdrowia publicznego, wydział drogowy i szosowy — do ministerjum komunikacji, wydział leśny — do ministerjum skarbu i dóbr koronnych i t. d. Komisarz zaś państwowy sprawuje rolę nadzorcą nad wszystkimi instytucjami państwowymi i komunalnymi.

— Z Rady miejskiej.

Pierwsze z trzeciej serii posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę 8 b. m. o godz. 6 pp. w sali posiedzeń Rady przy ul. Pańskiej № 115.

Porządek dzienny obejmuje 1) komunikaty, 2) wnioski, 3) petycję, 4) sprawozdanie i 5) wybory.

— O składaniu kaucji.

Ministerjum sprawiedliwości poleciło prezesom sądów apelacyjnych i okręgowych zarządzić, aby wszyscy urzędnicy, obowiązani do składania kaucji, a więc notariusze, kasjerzy, oraz ich pomocnicy, bez względu na to, czy otrzymali nominacje od władz polskich, czy urzędują jeszcze na podstawie zarządzenia marszałka koronnego z d. 10 sierpnia 1917 r., przedstawili wymagane kaucje przed 2 stycznia 1919 r.

Od urzędników przedokupacyjnych, co do których prezysi ustala, że kaucje odpowiednio złożyli, aż do dalszego zarządzenia — kaucji powtórnie wymagać nie należy.

Okólnik przytem nadmieniał, że na zasadzie opinii ministerjum skarbu, 5% krótkoterminową pożyczkę państwową r. 1918 na kaucje przyjmować należy *al pari* i że artykuł 210 ustawy notarialnej z r. 1866 obowiązuje i ściśle powinien być stosowany.

Wyprucie liter z bielizny nie pozbawia jej właściciela prawa do odbioru. A tym właścicielem jest po zbiegłym agencie Napierańskim, Państwo. Gdy prokurator to robi, wtedy dopiero usłyszyszmy szczerą prawdę o całej tej aferze. Biegli najlepiej ocenią, czy „Głos“ nie jest tą samą „Godziną“.

Jeżeli by prokuratorja. nie chciała się tą sprawą zająć, to obowiązkiem społeczeństwa jest uporanie się z tą prasą tak, jak to się dzieje gdzieś indziej, a środkiem niezawodowym ku temu jest nie popieranie tej prasy.

To co pan Sachs mówi, że nie był redaktorem „Godziny“ nie wytrzymuje krytyki. Mamy na to dowody, że jemu powierzono tę misję na żądanie niemieckiej cenzury. Ale gdyby i tego nie było, to radny warszawski, inżynier Rosse, już w swoim liście rzeczy te wyjaśnił. Tu już p. Sachs na prasę łódzką nie może składać, boć to powiedział człowiek z poza Łodzi i dlatego nie konkurent.

Wysadzenie na redaktora „Głosu“ p. Lenartowicza, to tylko mydlenie oczu czytelnikowi polskiemu.

Pan Lenartowicz stale zamieszkuje w Warszawie. Ale żydzi rdzenni i nowowychrzczeni lubią posługiwać się polskimi zastronkami. W handlu wiadomo, że żyd zamiast swego nazwiska umieszcza na szyldzie „Dom angielski“, „Dom paryski“, „Bazar berliński“, „Handel pod Kościuszką“ i t. p.

W dziennikarstwie u nas tych stosunków dotąd nie było, ale dziś, kiedy semicy obejmują

— O zwrot kwestjonariuszy.

Wydział Opieki Państwowej nad dzieckiem i matką przy ministerjum zdrowia publicznego, zwraca się — zaszasem pszrednictwem — do wszystkich zakładów opiekuńczych, które dotychczas nie zwróciły wypełnionych kwestjonariuszy o jaknajspieszniejsze nadesłanie ich do biura ministerjum (Warszawa Rysia 1.)

Zakłady które kwestjonariuszy nie otrzymały, zechcą zgłaszać się po nie do „Wydziału opieki państwowej na dzieckiem i matką“ (Rysia nr. 1. — 2 piętro).

— Dla „dziecka i matki“.

Wydział „nad dzieckiem i matką“ przy ministerjum zdrowia pub. wyasygnował następujące zapomogi dla instytucji opiekuńczych: Radzie głównej opiekuńczej 150,000 mk., Kołu pracy kobiet 15,000 mk., Tow. opieki nad dziećmi 50,000 mk., Kolegium zboru ewangelicko-augsburskiego 50,000 mk., Komisji ratowania dzieci st. m. Warszawy 45,300 mk., warsz. tow. dobroczynności 20,000 mk., polskiemu tow. pomocy ofiarom wojny 4,000 mk., tow. przytulisk niedoli dziecięcej 4,000 mk., tow. opieki nad niemowlętami 10,000 mk., chrześcijańskiemu tow. dobroczynności w Łodzi 1,250 mk.

— Sprawie aprowizacji miasta.

a) Przed dziesięciu dniami wysłane z Trzebinii 4 cysterny ropy przeznaczone dla Łodzi, dotąd nie nadeszły. Charakterystyczne, że spekulanci i handlarze ropy w Łodzi, proponują wydziałowi zaprowiantowania miasta, obowiązkową dostawę w ciągu 3-ch dni. Na zapytanie, jakim cudownym sposobem udaje się im zdobyć takie pierwszeństwo przed instytucjami państwowymi odpowiadają: „Kto smaruje, ten jedzie“.

Podobnie przedstawia się sprawa z dostawą zboża dla Łodzi. Wagony ze zbożem, wysłane z Tomaszowa do Łodzi, znajdowały się w drodze 11 dni.

W celu ukrócenia tych nadużyć, które najdotkliwiej odczuwa ludność najuboższa miasta, komisarz Rzewski wysłał depezę do prezesa ministrów treści następującej:

Projekt ministra aprowizacji, aby Łódź sama skupowała zboże po cenach rynkowych, jest niemożliwy do przyjęcia. Nagłe pozostawienie Łodzi bez odpowiednich zapasów grozi miastu fatalną katastrofą. Przy zastosowaniu podobnego projektu, spokój w mieście jest wykluczony. Proszę o interwencję...

— Podwyższenie etatów.

a) Według opracowanego przez magistrat projektu etatów urzędników miejskich — najmniejsza pensja wynosić ma 400 mk. miesięcznie, następnie 450, 500, 575, 650, 725—800 mk. — Urzędnicy klasy a — pobierać będą od 850 mk. miesięcznie i t. d.

prasa, powoli znów się ten „geszeft“ zaczyna do niej wdzierać.

Jeżeli kolejarze i poczta protestują przeciwko „zajdydzaniu“ tych instytucji, tem więcej obowiązkiem dziennikarza jest pilnowanie tego hasła i czuwanie nad tem, aby prasa w Polsce nie stała się geszeftem. Macie czcionki żargonowe, drukujcie sobie nimi dla waszych współbraci i wyznawców. My się bez waszych lekcji obędziemy.

Ale wy korzystacie z łatwości ogółu, bałamucie robotnika, zwabiacie go do swoich towarzystw, dajecie nawet naszym sprzedawczykom parę miejsc w zarządzie i tak prowadzicie swoją robotę demoralizowania społeczeństwa. Ogół nasz jeśli ma być zdrow, powinien nie dopuszczać do rozwinięcia się takiej maskowanej przez was roboty.

Ale cóż tu mówić o ideałach narodowych, kiedy cały naród już zdążono rozbić na małe grupki. Dziś mamy same partje, same stronnictwa, które żydom pomagają do tego, idąc z nimi ręką w rękę.

Nic więc dziwnego, że w mieście Łodzi wybory przedstawiają się jak już powiedziałem pod ciemną gwiazdą. Szczęściem mówię będzie, gdy razem polacy otrzymają pięć mandatów.

Czy wiecie jak dziś Łódź się przedstawia w cyfrach?

Wskutek zabrania robotników do robót przez Niemców i zamknięcia fabryk, nie pomyślę się, gdy powiem, że 50 procent jest w Łodzi żydów, gdyż oni nie wyjeżdżali stąd, a ci co wyjechali do sąsiednich miasteczek znów tu napowrót ściągają.

— Konkurs na stanowisko nauczycieli.

a) Rada szkolna okręgowa zgodnie z par. 34 punkt 7 przepisów tymczasowych ogłosiła konkurs na stanowisko młodszych nauczycieli (ewentualnie nauczycieli śpiewu) w miejskich szkołach publicznych z wynagrodzeniem, przewidzianem w budżecie miejskim na rok 1918-19. Warunki konkursu przeglądać można w kancelarii Rady szkolnej okręgowej przy ul. Średniej 14.

— Z Wydziału szkolnictwa.

a) Z dniem 1 stycznia r. b. na odróżnione przez dr. Fajłównę stanowisko lekarza higienisty szkolnego, zaangażowany został dr. Jan Magdzicki, który też z chwilą rozpoczęcia zajęć szkolnych, po ferjach świątecznych obejmuje swoje obowiązki.

— Z Rady szkolnej okręgowej.

a) Celem omówienia sprawy nieposzanowania uroczystego święta, mianowicie sprawy odbywania lekcji w szkołach żydowskich w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, w lokalu wydziału szkolnictwa zapowiedziano nadzwyczajne posiedzenie Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi.

— Złanie się stowarzyszeń.

a) Stowarzyszenia spożywcze „Oszczędność“ i „Wiosna“ złączyły się razem pod firmą „Wiosna“. Utworzone w ten sposób stowarzyszenie spożywcze liczy 750 członków z kapitałem zakładowym 9,000 mk.

Biuro stow. mieści się w lokalu przy ul. Gubernatorskiej № 31.

— Z tow. dobroczynności.

a) Pod przewodnictwem wiceprezesa p. Zieglera, odbyło się onegdaj posiedzenie rady zarządzającej Chrześcijańskiego tow. dobroczynności, na którym omawiano między innymi sprawę żądań ekonomicznych, wystawionych przez pracowników zakładów „Kochanówka“ oraz personel pielęgniarski wszystkich szpitali łódzkich. Zebrani uznali iż załatwienie tej sprawy zależnem jest od zasadniczego rozwiązania przez magistrat kwestji wynagrodzenia wszystkich wogóle pracowników szpitalnych, co nastąpić ma w najbliższym czasie.

— Przypuszczalne zażeganie strajku.

a) Pracownicy szpitali miejskich wystąpili po raz trzeci z żądaniem poprawy bytu materialnego, dając termin załatwienia sprawy do 7-go stycznia. Wczoraj na posiedzeniu magistratu sprawa ta była rozważona i część żądań została uwzględniona.

Wobec tego spodziewać się należy, iż prawdopodobnie do żadnych ekscesów, któreby mogły pociągnąć za sobą niepożądane skutki nie dojdzie.

Tymczasem mężczyzna polaków brak zupełny. Zasięgałem wiadomości i z nich okazuje się, że na 100 polaków mężczyzn jest 192 kobiet, na 100 Niemców jest 137 kobiet, a na 100 żydów jest 117 kobiet.

Cyfry te dają najlepszą miarę, że dotąd wielu mężczyzn polaków i część Niemców brak, żydzi zaś przedstawiają mniej-więcej normę, boć żydów nie zabierano do pracy ciężkiej w Niemczech, gdzie połowa polaków wyginęła z chorób, zimna i nędzy.

Przytem wielu żydów z powodu drożyzny w Łodzi, wysłało swoje żony i rodziny na prowincję, do małych miasteczek. Widząc, że żydzi na prowincji nic nie skorzystają, rodziny swoje zwożą do Łodzi.

Wszędzie, gdzie się ruszysz już żydzi w całej pełni agitują. Rabinowie nawet chorem nakazują stawieć się do wyborów, zapowiadają, że nie biorącym udziału, odmówią swej pomocy, że odbiorą im sklepiki i t. p.

A co polacy robią?

Oto w jednym ze sklepów spotkałem mularza z zawodu, a dobrego fachowca. Zawsze był „czerwonym“. Jeśli są „bladzi“ mogą być „czerni“, byle porządni ludzie, dziś naprzykład wszystko zależy od chwili od nastroju. Nawet P. P. S. drukują wezwania na wiece czarną farbą na papierze złotym...

Dawniej byłoby to dla pepeesów strasznym przestępstwem, czemś horendalnym, obecnie

— Godne naśladowania.

Jak się dowiadujemy urzędnicy tutejszej delegacji ministerjum skarbu postanowili jeden procent od pobieranej przez nich miesięcznie pensji ofiarowywać na Skarb narodowy.

Niezależnie od tego urzędnicy ci złożyli w ostatnim czasie na przytułek starców i kałek 100 mk., na „Gwiazdkę“ dla żołnierza polskiego 220 mk 30 fen. wreszcie dla uczestników powstania z 63 roku mk. 150.

— Choinka u kupców.

Staraniem stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan odbędzie się jutro 6 b.m. o godz. 3-ej popoł. dorocznym zwyczajem w lokalu własnym przy ul. Al. Kościuszki 17, choinka dla dzieci.

— Z klubu mieszczańskiego.

W nadchodzący wtorek 7 b. m. odbędzie się w sali Resursy rzemieślniczej przy ul. Włodzkiej nr. 117 o godz. 7 wieczorem ogólne zebranie w celu ustalenia listy kandydatów, proponowanych przez klub mieszczański na postów do Sejmu ustawodawczego.

Członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

— Ze związku kolejarzy.

a) W ostatnich czasach do Związku kolejarzy zgłasza się bardzo wiele osób, pragnących otrzymać posadę na kolejach Wielkopolskich.

Otóż Związek za pośrednictwem naszym komunikuje, że zapisy na wspomniane koleje dotąd nie są przyjmowane.

O angażowaniu na służbę na kolejach Wielkopolskich poczynione będą specjalne ogłoszenia.

— Wiec robotniczy.

Dziś w niedzielę 5 b. m. o godz. 2 po poł. w sali jadalnej Poznańskiego przy ul. Ogrodowej nr. 35, odbędzie się wielki wiec robotniczy P. P. S. w sprawie wyborów do Sejmu, oraz ostatnich zajęć w fabryce Poznańskiego.

— Wiec.

a) Wczoraj w Leśniczówce odbył się wiec byłych wojskowych polaków, w obecności 10,000 osób. Po wiecu zgłosiła się do naczelnika policji delegacja, reprezentująca 27,000 byłych wojskowych, przebywających obecnie w Łodzi i przedstawiła rezolucję, w której domaga się od policji zajęcia się sprawą zabezpieczenia bytu materialnego oraz sprawą odszkodowania strat, poniesionych podczas wojny.

— Policja konna.

k) Prezydium policji zorganizowało specjalny oddział policji konnej pod dowództwem chorążego.

nie robi to żadnego wrażenia... aby dalej. Jedzie się, jak saniami po bruku.

Żyjemy z takim zapałem, z taką werwą, że każdy chce coś zrobić i coś zaznaczyć, a przede wszystkim mówić.

Jeżeli znakomitym Skargą być nie może, to bodajby Maksymilianem Fredro, w którego ślady wstępuje kto może, ubiegając się o lepsze miejsce.

Plakaty zapowiadają, że na wiecu P. P. S. będą mówili i ex nauczyciele i rzeczywisci komisarze... by do Sejmu pozyskać jak najwięcej głosów. Co się tyczy pieniędzy, to P. P. S. dalej kwestuje.

I mój znajomy towarzysz mularski, o którym mówiłem p. Zm—ski co dawniej dobrze cegły układał, dziś chodzi z książeczkami P. P. S. od sklepu do sklepiku żydowskiego, zbierając jednomarkówki, lub półmarkówki na wybory.

Dwa tygodnie temu „kwiatek“ na ulicach łódzkich, dziś „bileciki“ po macezce, lub 50 fenigów od żydków.

Aby handel szedł,

— Dajcie choć grosik... żydkowie, boć wy wiecie, że to wam się sowicie opłaci, na wasz młynek to woda...

X. X.

Bohaterska obrona Lwowa.

— Przeciw terrorowi.

k) Wskutek powtarzających się bezustannie wypadków terronu ekonomicznego, prezydent policji uruchomił specjalną brygadę lotną policji, która wysyła na miasto w razie wypadków patrole na samochodzie.

— Na bezrobotnych.

a) Dowiadujemy się, że przemysłowcy Łódzcy na rzecz bezrobotnych wpłacili 300,000 mk. do polskiej kasy krajowej na rachunek swego udziału w zadeklarowanych przez cały przemysł polski Królestwa dziesięciu milionach marek.

— Napływ robotników.

a) Dowiedziawszy o dokonywaniu przez wielu fabrykantów łódzkich wypłat zapomóg robotnikom, z okolic Łodzi zaczęły nadsyłać do miasta liczne rzesze robotników. Na podstawie zebranych przez Komitet rozdziału chleba i mąki danych w ostatnich dniach przybyło do Łodzi około 12,000 robotników.

— Żądania ekonomiczne.

a) Urzędnicy tow. kredytowego m. Łodzi zwrócili się do władz z podaniem, w którym celem polepszenia bytu materialnego, żądają podwyższenia pensji od 100 do 200%.

— Odmowa płacenia podatku.

k) W powiecie łódzkim całe gminy odmawiają płacenia podatku od psów. Jako motyw odmowy gospodarze podają, iż podatek ten był im narzucony przez okupantów.

— Zebrania.

W poniedziałek 7 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbył się zebranie Rady delegatów związku pracowników intelektualnych w lokalu przy ul. Pańskiej nr. 115. Na zebraniu między innymi dokonany został wybór Zarządu. Komisja organizacyjna uprasza stowarzyszenia o zaopatrzenie swych delegatów w piśmiennicze pełnomocnictwa, upoważniające do zgłoszenia oświadczenia o przystąpieniu formalnem danego stowarzyszenia do Związku.

W poniedziałek 6 b. m. o godz. 5-ej po południu w lokalu Związku przy ul. Wólczańskiej nr. 39, odbył się zebranie stróżów nocnych. Ze względu na to, że na posiedzeniu poruszane będą nader ważne sprawy zarząd Związku prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Robotnicy fabryki Barczińskiego, Tyńska 6, mają się zebrać w środę 8 bm, o godz. 9 rano.

— Terror ekonomiczny.

a) Do fabrykanta H. Wyssa przy ul. Miłsza nr. 17, przybył onegdaj robotnicy, domagając się gwałtem wypłacenia zapomóg.

Wezwana policja robotników usunęła. W fabryce E. Wewera (ul. Miłsza nr. 53), robotnicy uwieźli właściciela i kierownika fabryki. Wezwani policjanci dla rozpaddingu tłumy użyli sikawek parowych, oblewając robotników strumieniami wody.

Robotnicy, w liczbie 40-tu, przybywszy do lokalu przy ul. Paszki-Meyera nr. 11, uwieźli fabrykanta Herszenberga. Dzięki interwencji policji Herszenberg odzyskał swobodę.

Do fabryki A. Johna (Piotrkowska 219) przybyła gromada robotników, żądając wypłaty zapomóg. I tu policja usunęła przemocą robotników.

W fabryce Lejmana (Wólczańska 277) robotnicy domagali się wypłaty zapomóg, grożąc terrorem. Przybyły samochodowy patrol robotników usunął.

Do mieszkania fabrykanta Ajzenbrauna (Piotrkowska 68), przybyła gromada robotników z żądaniem pieniędzy. Wobec nieobecności właściciela, robotnicy zaczęli terroryzować służbę. Dopiero policja, usunęła robotników z mieszkania.

— Napady bandyckie.

a) Do mieszkania małżonków Walczaków, na terytorjum fabrycznem przy ul. Wólczańskiej nr. 251 w targnęto kilku zamaskowanych bandytów. Dla uładowania sobie drogi bandyci zamknęli stróża w portierni, przy której postawiono na strażu jednego z towarzyszy. Znalazłszy się wewnątrz mieszkania, w którym znajdowała się sama pani Walczakowa, bandyci zażądali od niej wydania pieniędzy. Gdy pani W. odmówiła, że klucze od kasy nie posiada, bandyci dokliwie ją pobili.

Po rozbiciu wmurowanej kasetki, rabusie zabrali pieniądze i biżuterię, poczem umknęli bezkarnie.

Zarządzono dochodzenie, celem wykrycia bandytów.

a) Wczoraj, na rogu ulicy Dobrej i Łąglewnickiej, na przechodzącego Antoniego Zielińskiego napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów i pod groźbą zrabowało mu 249 mk.

a) Wczoraj 6 uzbrojonych bandytów usiłowało dostać się do mieszkania fabrykanta Hermana Bryszo, przy ul. Zakątnej nr. 56. Zaawazawszy obcych ludzi, stróż domu Stanisław Magdziaż podniósł alarm. Bandyci dali kilka strzałów raniąc Magdziaża w lewą rękę, poczem zbiegli.

Aeroplany nieprzyjacielskie codziennie straszą Lwów i bombardują jego centrum. Wczoraj zrzucono bomby na szpital w politechnice, na szczęście spadły one na ogród. Skończyło się na wybiciu wszystkich szyb w gmachu i na panice.

Pociąg jadący wczoraj z Krakowa do Lwowa na stacji Mszana zasypany został granatami i srapnelami. 4 osoby zostały zabite, między innymi profesor gimnazjum realnego, Pappé, oraz pani Lewicka, 17 osób zostało ranionych. Pociąg cofnięto do Przemyśla.

Sytuacja we Lwowie jest nadal tragiczna, zdarzają się wypadki tyfusu brzuszkiego z powodu otwarcia studni o niezdrowej wodzie. Mimo to cała ludność Lwowa jest zdecydowana bronić się do ostatniej chwili, ale jeśli ukraińcy wkroczą do miasta, to przyjdzie do rzezi ulicznej i miasto zmieni się w ruinę i zgliszczą.

— Poparzenie.

a) W domu przy ul. Rowadowskiej nr. 44, Tomasz Cepowski, paląc papierosa, przez nieostrożność dotknął ubrania swego syna 13-letniego Michała. Ponieważ ubranie, jakie miał na sobie młody C. — przygotowane było z łatwopalnego materiału, 13-letni Michał w oka mgnieniu stanął w płomieniach. Na pomoc pospieszyli domownicy. Ciężko poparzonego odwieziono do szpitala.

— Ostrożnie z bronią.

k) We wsi Grabina-Wola pow. łódzkiego 17-0 letni Walenty Wojtysiuk, wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią, spowodował wystrzał, którym sam zabił się na miejscu.

Jak dochodzenie śledcze ustaliło, flintę ową zrobił mu mieszkaniec tejże wsi, Antoni Zlotowski.

Teatr i sztuka.

— Z opery polskiej.

Świetnie zapowiada się dzisiejszy wieczór w Operze. Bilety są rozchwytywane. Pozostałe nabywać można w cukierni Gostomskiego dziś do godziny 2-ej oraz w kasie Teatru Wielkiego przez cały dzień.

— Teatr Polski.

Dziś w niedzielę 5 b. m. po raz czwarty wyborna komedia w 4 aktach P. Gavaat „Pomysł panny Franciszki” z doskonałą wykonawczynią roli tytułowej p. N. Wiśniarowską. Udział w tej komedji artystów: Zbikowskiej, Sokolskiej, Bendy, Pilarakiego, Siemaszki, Tatarukiewicza i Weskowskiego dają rejkomję, że śmiech i humor obejmą na widowni berto władzy bezwzględnej.

Po poł. o godz. 5 po cenach popularnych „Dobrze skrojony frak” krotochwila G. Dregall z p. K. Tatarukiewiczem w roli Melcera.

— Z teatru dla dzieci i młodzieży.

W nadechodzące dwa dni świąt t. j. dzisiaj i jutro o godz. 5 po poł. odbędą się w „Domu Ludowym” przy ul. Przejazd nr. 54, dwa widowiska specjalne dla młodzieży.

Dzisiaj wystawioną będzie powieść „Czerwony Kapturek” bajka w 2 obrazach, poczem powtórzona zostanie arcyweseła komedijka: „Święt się wieku młody”.

W poniedziałek, z okazji święta „Trzech Króli” odegraną zostanie nowość „Dzieci u źróbka”, piękny obraz w 1 odsłonie, ze śpiewami i tańcami oraz bań fantastyczna w 5 obrazach „Kopciuszek” z tańcami.

Z WARSZAWY.

* W obronie Lwowa. Wczoraj przyjął Ignacy Paderewski deputację komitetu obrony Lwowa, złożona z mecenasa Osuchowskiego i prof. Boguckiego oraz delegatów i brygady wojska polskiego ze Lwowa. Delegaci przedstawili niezmiernie groźny stan rzeczy we Lwowie, o czym Paderewski był już poinformowany i uzyskał zapewnienie, iż akcję obrony Lwowa poprze on jak najusilniej.

W dłuższej konferencji przedstawił Paderewski, swoje konkretne w tym kierunku plany, do których realizacji już przystąpił.

* powrót Grabskiego. Delegat komitetu narodowego w Paryżu prof. St. Grabski wyjechał przed kilku dniami na spotkanie Paderewskiego do Poznania. Prof. Grabski pozostał dłużej,

W noc sylwestrową z uderzeniem godziny 12 rozległ się potężny huk. Ekspłodował granat. Jest wielka liczba ofiar. Zginęła hr. Wacławowa Załaska, wdowa po ministrze, a to w chwili gdy nachylała się nad ciężko ranym, w ostatnich walkach, synem. W innym miejscu granat przebił dach i sufit i zabił krawca Mieszowicza, jego żonę i siostrę żony. Kościół katedralny i jezuitki są nieznacznie uszkodzone.

Komisja rządząca wysłała do ukraińskiej rady narodowej i naczelnego dowództwa wojsk ukraińskich ultimatum o terminie 3-dniowym w sprawie losu polaków, internowanych przez ukraińców.

W razie gdyby żądania komisji nie zostały spełnione, komenda wojsk polskich zastosuje w całej pełni represję do rusinów.

w celu wystania szeregu radjotelegramów do Paryża i przybył do Warszawy wczoraj po godz. 1-ej w nocy. Przez cały dzień prof. Grabski odbywał konferencję z czynnikami politycznymi.

* Przyjazd „Hallerczyków”. Do Warszawy przybyło wczoraj kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy z brygady Hallera, którzy po długiej wędrówce po Rosji, niekiedy i po więzieniach, dostali się wreszcie do kraju. Hallerczykami zajął się komitet francuski na dworcu wiedeńskim. Tam też mają się zwracać wszyscy Hallerczycy, przyjeżdżający do Warszawy.

Bolszewicy w Warszawie.

Warszawa 4.1 (wt.) Zajęcie przed hotelem Brühlowskim wywołały partje skrajne z tego powodu, że władze pod naciskiem opinii publicznej aresztowały zamieszkałych tam przyjezdnych z Rosji bolszewików.

Zywioły skrajnie, z akademikiem żydem Perlem na czele pośpieszyły odbić bolszewików, którzy tam zameldowali się jako „Czerwony krzyż” rosyjski.

Wojsko broniło dostępu. Posypały się do wojska strzały. Wojsko odpowiedziało salwami.

Zabito 15 raniono 50 z górą. Poległo 2 żołnierzy i 5 zostało rannych.

Obstawiono plac Saski i rewidowano podejrzane osoby, od których odebrano 300 rewolwarów.

Prowodzący pochodu Perl—jak mówią—poległ.

Z KRAJU.

Znaczna ofiara. Tow. rolnicze w Grodzisku otrzymało od Edwarda hr. Platę z Osuchowa na cele narodowe 30,000 mk. oraz 10,000 rub. na rzecz tegoż Towarzystwa.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

O pomoc dla Lwowa.

Do Warszawy przybyli z załogi lwowskiej, wprost z okopów, dwaj oficerowie: podporucznik Goesta Meilin i chorąży Teodorowicz. Przybyli z wezwaniem o pomoc dla Lwowa.

Jon. Roja w Warszawie.

Z Krakowa przybył do Warszawy generał Bolesław Roja, wraz z adjutantem swym, por. Józefem Relidzińskim.

Misja amerykańska.

Do Warszawy zjeżdża w tych dniach misja misja sterjum aprowizacji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, składająca się z 9 osób. Ordynat M. hr. Zamoycki dał zlecenie telegraficzne przygotowanie dziesięciu sypialnych pokojów w pałacu przy ul. Senatorskiej. Sekretarzem misji jest p. Znamiecki.

O pobór w Królestwie.

Polska Komisja likwidacyjna i delegaci Tymczasowej Komisji rządzącej na posiedzeniu wspólnym, odbytem onegdaj w Krakowie, uchwalili zwrócić się do naczelnika państwa z najusilniejszą prośbą o bezwzględne zarządzanie przymusowego poboru w Królestwie Polskiem. Chodzi o obronę kresów całej Polki — wywodzi wspólna depesza do naczelnika państwa wysłana — a nie można ciężaru tej obrony skłaść wyłącznie na kraj, najbardziej z ludzi wyniszczony. Nie wolno tego czynić, skoro się wie, że siły tego kraju dla obrony kresów nie wystarczą. Ciała rządzące w Galicji uczyniły i uczynią wszystko co możliwe, lecz dalsza odpowiedzialność przeniesie maszą na rząd centralny i naczelnego dowództwo sił zbrojnych.

Echa walk w Poznaniu.

Według ostatnich wiadomości z Kalisza rozbrojono w Poznaniu 24,000 żołnierzy niemieckich, 150,000 Polaków w Poznańskim stanęło pod bronią.

„Wielkie zmartwienie”.

Prowokacyjny „Posener Tageblatt”, główny organ pruskiej haksaty w Poznaniu, ogłasza, że z „powodu położenia w Poznaniu” zawiesza swoje wydawnictwo. Publiczność polska jest z tego powodu zapewne bardzo zmartwiona zwłaszcza, że jaszczurczy organ krzyżacki już nigdy więcej światła dziennego nie ufrzy. Równocześnie donosi o swym zgonie berlińska „Freisinnige Ztg.”, która przez całe 33 lat przynosiła niemal codziennie inną prowokację pod adresem Polaków. Obecnie wyszło widocznie „źródło” natchnienia.

Wiedeń się kurczy.

Ów zywiołowy niegdys, ów wesoly Wiedeń, to stare, opiewane „Kaiserstadt” poczyna zacierać się coraz więcej. Dotychczas zamknięto już tam 1800 restauracji i gospód, co pociągnęło za sobą ciężkie przymusowe bezrobocie kelnerów, których dotychczas 4,000 pozostało bez zajęcia.

Na bolszewizm.

Znany bogacz berliński, Bleichroeder został oskarżony przez socjalistę Weimanna, w mowie przez niego wygłoszonej, że z własnej kieszeni dał dwa miliony marek na założenie pisma bolszewickiego w Berlinie. Bolszewizm więc musi być dobrym interesem bankierskim skoro go tak popierają.

Straty włoskie i angielskie.

Naczelnne dowództwo armji włoskiej ogłasza listę strat poniesionych w czasie wojny przez Włochów. Lista wykazuje 460,000 zabitych, 947,000 rannych. Liczba inwalidów wyosi pół miliona.

Angielska urzędowa statystyka ofiar wykazuje następujące straty, poniesione w walce z mocarstwami centralnymi. Ogólna suma ofiar wynosi 3,112,534 ludzi. Zabitych na lądzie zostało 653,704, rannych 1,052,142, jeńców było 339,143. W marynarce wojennej zabitych było 33,581, rannych 5,183, jeńców było 1,922. W flocie napowietrznej zginęło 1,415, rannych było 1,407.

Japonja o pokoju.

Do Nowego Yorku przybył człowiek japońskiej delegacji na konferencję pokojową. Oświadczył on, że zasadą polityki japońskiej na konferencji pokojowej będzie pokój i zasada otwartych drzwi na dalekim wschodzie.

TELEGRAMY.

Koalicja a Paderowski.

Kopenhaga, 4.1 (wł.) „Berlingske Tidende” omawiając podróż Paderewskiego do Warszawy donosi, iż nie ulega wątpliwości, że podróż ta nastąpiła w porozumieniu z koalicją. Zdaje się stnieć zamiar utworzenia nowego rządu polskiego, składającego się więcej ku koalicji, aniżeli dotychczasowy. W każdym razie zanosi się na ważne rzeczy.

Z frontu galicyjskiego.

Warszawa, 4 stycznia. We Lwowie obrzucili nieprzyjacielskie samoloty dworzec główny i szpital w politechnice. Ofiar nie było. Pod Msząną i Sądową Wisznją utarczki z nieprzyjacielskimi oddziałami. Na północny wschód od Rawy Ruskiej zajął oddział majora Lisa Uhnów. Pod Przemyślem i Chyrowem spokój. Na Wołyniu sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Mobilizacja w Wielkopolsce.

Poznań, 4.1 (wł.) Ogłoszono tu odezwę władz polskich, wzywającą wszystkich oficerów i żołnierzy Polaków pod broń. Równocześnie utworzono w Poznaniu cztery biura werbunkowe do zapisywania się oficerów, podoficerów szeregowców.

Na Kruszwicę.

Kalisz, 4.2 (wł.) Oddziały wojska polskiego z Radziejewic i z Piotrkowa kujawskiego zajęły Chełmce i Jeżyce w Poznańskim i posuwają się w kierunku Gopła na Kruszwicę.

Gwałty niemieckie.

Poznań, 4 stycznia (wł.) Z Mazowsza pruskiego i Warmji nadchodzą alarmujące wieści o gwałtach i aresztowaniach, dokonywanych na polskiej inteligencji, księżach i gospodarzach. Z rozkazu landratów, którym idą zupełnie na rękę Rady żołnierzy (!) dokonywuje się rewizji i konfiskaty własności prywatnej, aresztuje się Bogu ducha winnych ludzi, zabiera się im ciężko zapracowany grosz pod pozorem, że to pieniądze ze źródeł polskich na rzecz agitacji przeciwnieckiej, związanej ze zwoływaniem Sejmu Dzielnicowego.

Osiągnęli porozumienie.

Berlin, 4 stycznia (PAT) Na naradach z przedstawicielami polaków osiągnięto porozumienie w sprawie natychmiastowego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Dalsze pertraktacje z rządem berlińskim odbędą się w najbliższych dniach. Polacy zatrzymają tymczasowo część kraju przez nich zajęta, nie wolno im jednak zajmować dalszych miejscowości.

Na konferencję pokojową.

Kraków, 4.2 (wł.) Delegacja pokojowa republiki czesko-słowackiej odjeżdża specjalnym pociągiem d. 6 b. m. do Paryża celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

O złączenie Ukrainy.

Kraków, 4 stycznia (PAT) „Nowa Reforma” donosi, że na posiedzeniu ukraińskiej rady nadzawczej, jakie odbyło się 3 bm. w Stanisławowie pod przewodnictwem Petruszewicza, uchwalono wśród entuzjazmu obecnych, przyłączenie zachodniej Republiki ukraińskiej do Ukrainy rosyjskiej.

Anglicy w Gdańsku.

Berlin, 4 stycznia (PAT) Dnia 2 stycznia przybyły do portu Neujuhrwasser pod Gdańskiem 2 krążowniki amerykańskie. Przybyły one ze Swinioujścia.

Strajk kolejarzy.

Gdańsk, 4 stycznia (PAT) Zastrejkowali tu robotnicy kolejowi.

„Uświadomieni” maszyniści.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.) Z Brukseli donoszą, że na linii kolejowej Namur — Charleroi zerżęta się lokomotywa z pociągiem wiozącym żołnierzy angielskich, przyczem około 50 żołnierzy zostało zranionych. Lokomotywę prowadzili mechanicy niemieccy. Kilku z nich aresztowano.

Plany bolszewików niemieckich.

Berlin. 4. 1. Biuro Wolfa: Na wczorajszym posiedzeniu związku Spartakusa powiedziała Roza Luksenburg: „Musimy się przygotować na okres ostrych starć. Pierwszą wytyczną naszą jest” obalenie rządu Eberta i Scheidemana i zastąpienie go rządem proletarjackim. Musimy podmirować rząd rewolucyjnymi walkami, prowadzonymi ciągle, a Liebknecht dodał: „Internacjonalizacja wojny domowej jest tem, czego mamy najpierw oczekiwać”. Radek przywiózł pozdrowienie rządów sowietów. Nasza odpowiedź powinna brzmieć: „Wspólna walka niemieckiego i rosyjskiego proletariatu przeciw wspólnemu wrogowi koalicji”.

I to nie pomoże.

Berlin, 4 stycznia (Pat) We Wrocławiu odbyły się narady nad położeniem na Górnym Śląsku i w sprawie czesko-słowackiej oraz polskiej. W obradach wzięli udział delegat ludowy Lansberg i minister pruski Hirsch. Większość uczestników narad odrzuciła myśl utworzenia samodzielnej republiki śląskiej. Delegaci rządu oświadczyli, że rząd wszystko uczyni, aby zabezpieczyć prowincje śląską. Lansberg powiedział, że rząd niemiecki na żadnym kongresie pokojowym nie da sobie odebrać niemieckiej własności.

Przyjemni goście.

Berlin, 4 stycznia (PAT) Dzienniki donoszą, że Radek i Joffe bawią jeszcze w Berlinie.

Internowanie Mackensena.

Budapeszt, 4.1 (Pat.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: „Oddział francuski złożony z 800 żołnierzy udał się do miejscowości celem internowania znajdującego się tam generała Mackensena. Mackensen zaprotestował przeciwko temu, oficer francuski jednak nie uwzględnił protestu i udzielił żołnierzom odpowiednich rozkazów. Mackensen zwrócił się do prezidenta Karolyego o ochronę i zadośćuczynienie.

Sytuacja w Rosji.

Wiedeń, 4 stycznia (wł.) „Tel. Kompagnie” donosi: Osoby, które przybyły do Rygi, opuściwszy przed kilku dniami Moskwę podają, wedle wiadomości niezawodnych, że na znacznym obszarze Rosji wynikły buntury chłopskie, skierowane przeciw rządowi. Lud miejski doprowadzony metodami rządu do rozpaczy, w bardzo wielu miejscach pozrywał szyny kolejowe dla uniemożliwienia przewozu wojsk. Sowiet petersburski przeniósł się do... twierdzy (!) w Kronstademie, uprowadzając z sobą 400 zakładników.

Przed konferencją.

Berlin, 4 stycznia (PAT) Z Genewy donoszą: Clemenceau powraca 7 stycznia do Paryża. Dzienniki przypuszczają, że do tego czasu zbiorą się w Paryżu wszyscy przedstawiciele mocarstw na konferencję pokojową. Clemenceau jeszcze przed powrotem Wilsona do Paryża odbędzie konferencje wstępna z delegatami.

Wilson w podróży.

Wiedeń, 4.2 (wł.) Prezydent Wilson wyjechał wraz z małżonką do Włoch. Powróci 6 albo 7 b. m. do Paryża; dnia 13 b. m. rozpoczną się konferencje pokojowe na Quai d'Orsay. Prezydent Wilson wraca do Ameryki około 10 lutego.

Zapóźno.

Moskwa, 4.1 (wł.) Pod wpływem koalicji Turcja zrywa stosunki z Niemcami. Poseł niemiecki opuścił już Konstantynopol.

O żywność.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.) Z Nowego Jorku donoszą, Rząd amerykański otrzymał od swego kontrolera żywnościowego Hovera, bawiącego obecnie w Europie depeszę, w której Hover żąda wielkich transportów żywnościowych dla ludności krajów Europy, cierpiącej głód. Hover donosi, że Europa potrzebuje gwałtownie wieprzowiny, możliwie w największych ilościach, które należy przysłać przed 1-ym lipca.

Katastrofa.

Londyn, 4 stycznia. (PAT.) W zatoce Staronoway rozbił się parowiec wiozący 300 żołnierzy marynarki angielskiej.

Poincaré do Ameryki.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.) Poincaré oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że po konferencji pokojowej pojedzie prawdopodobnie do Ameryki.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Komitet zgierski dla jeńców wystąpił mi jedną paczkę, która doszła mi już w drodze powrotnej w Modlinie. Zawierała ona pół funta mięsa, 1 i pół kaszy tatarskiej, dwa chleby spieśnialne i pół funta cukru, wszystko ocenione na 20 marek. Obecnie p. Zalewski, skarbnik Komitetu w Zgierzu wypomina mi tę posyłkę, jako jałmużnę. Nie upominałem się o żadne wsparcie, nie żądałem jej i uważam, że wysyłka dla jeńca nie może być „jałmużną”. Żeby nadał uchronić się od podobnych przykrych scen, które chyba urządza ze swojej inicjatywy, zatem zwracam 20 marek za nieproszoną posyłkę i proszę tę pieniądże przekazać na rzecz obrońców Lwowa.

Zgierz 4 stycznia — 1919 r. Aleksander Lech.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poniedziałek d. 30-go grudnia ubiegłego roku ot rzy małem w kasie miejskiej pewną kwotę dla Pogotowia Ratunkowego. Po sprawdzeniu w domu paczek z pieniędzmi okazał się brak 6,600 mk. Ponieważ poszukiwania dotychczasowe nie dały pożądanego wyniku pozwól, Szanowny Panie Redaktorze, za pośrednictwem poczytnego pisma swego zwrócić się do osób, któreby coś o tem wiedziały, uwzględniając stan krytyczny instytucji, iśkawie udzielić mi swych wiadomości (Pogotowie, Długa 85, godz. 5 — 4 po poł.

Łódź, 2 stycznia 1919 r. Z poważaniem
Kierownik Pogotowia Ratunkowego
Dr. Pinkus.

Odpowiedź Administracji.

Panu Naz. Kar. Pana to dziwi, że dla prenumeratorów oddajemy o 5 marek „Pana Tadeusza” taniej. Pewnie, że to duże ustępstwo, dziś jak słusznie pan zauważył, plótno angielskie na oprawę drożej by kosztowało, niż liczymy za całą książkę.

Na Polski Skarb Narodowy.

Członkowie chóru smowego przy kościele św. St. Kosińskiego.

Kroczeńska Zofia 2 krzyżki złote. Mikołajczykówna K. 5 mk. Domański Józef 1.80 i rb. 1,00 srebrem drob. Lipiński Leon 2 mk. Smużka Leokadia 2 mk. i pół rubla srebrne. Domański Bolesław 2 mk. Czerwiński Stefan 1 mk. i 1 rb. sreb. Jankowski Zygmunt 8 kop. miedz. Szlanderbach Feliks 2 mk. i 7 kop. miedz. Malozawka Marja 1 rub. srebrna. Szalska Marja 4 mk. Grzelak Roman 5 mk. Dwornicka Anna 5 mk. Lepartowicz Marja 5 mk. i broszka srebrna. Ostopka Sabina 5 mk. Jaski Michał 5 mk. nielom drobaczem. Szlanderbachówna Marta 2 mk. Michałowicz August 5 mk. Medrzycki Adam 5 mk. Pawłowski Stanisław 5 mk. Kabański Walerjan 2 mk nielom.

Rzewuski Leonard 1 papierośnica srebrna, kołczyk sreb., koperta sreb. i kora miesiąc. Władysław Piotrowski złoty 10 mk. 50 fen. niki. 2 złote poł. sreb. 35 monety stare miedz. 5 i pół kop. miedz. 5 rub. pap. 1 złoty kołczyk 50 kop. srebrem i 50 fen. sreb.

Kazimierawstwo Stopowsy składają mk. 12 sreb. 5 guldenów sreb. i 20 fen. miedz. Sławski Stan. 5 mk.

Zamiast kwiatów na grób sp. Janiny Kurowskiej składa rodzina Kurowskich 25 mk.

Ku uczczeniu Ignacego Paderewskiego wielkiego patrioty i prawego syna naszej Ojczyzny Polskiej, zebrani na imieninach 1 stycznia r. b. u p. Mieczysław Orzechowski, składają na skarb narodowy:

M. Orzechowski mk. 20, H. Orzechowska mk. 10. Tadeusz i Czesław Orzechowscy rub. sreb. 2,50, 1 mk. sreb. i koronę sreb. A. Wajski 10 mk. P. Kaucz 10 mk. H. Pieder 10 mk. W. Bielecki 10 mk. E. Nowicki 10 mk. R. Metz mk. 10, sreb. 20 kop., mk. 1,50 i koron. sreb. E. Plaskowski mk 10 i 1 rub. sreb. A. Nosowski mk 10. Razem mk 110 pap. 2,50 sreb. rub. 5,70 sreb. koron 2 sreb.

Stuchaczki i słuchaczki rocznych kursów handlowych przy Stow. Handlowców Polskich w Łodzi, składają na rzecz narodowego skarbu polskiego, do dyspozycji przysiężonego rządu narodowego wyłonionego przez Sejm. Srebrem rub. 17 kop. 40 miedz. 20 rb. kop. 55, papier. rb. 1, uk. pap. 47 srebrnych mk 9, niki. mk 6,05 fen. 5 zł. polak. sreb. 2 fra. i 1 li. srb. 1 moneta stara srebrna.

Na komitet obrony Lwowa.

Zamiast powitczowań noworocznych Stan. Majewski z żoną 10 mk.

Na lwowidów.

Zamiast powitczowań Noworocznych Antoni-stwo Zieliński składają 8 mk.

Zamiast kwiatów na grób Eugien. Dziewulskiego mk. 5 składa przyjaciel.

Obraz włoski, swego czasu zabroniony i skonfiskowany przez Niemców
Od niedzieli, dnia 5 stycznia 1919 r.

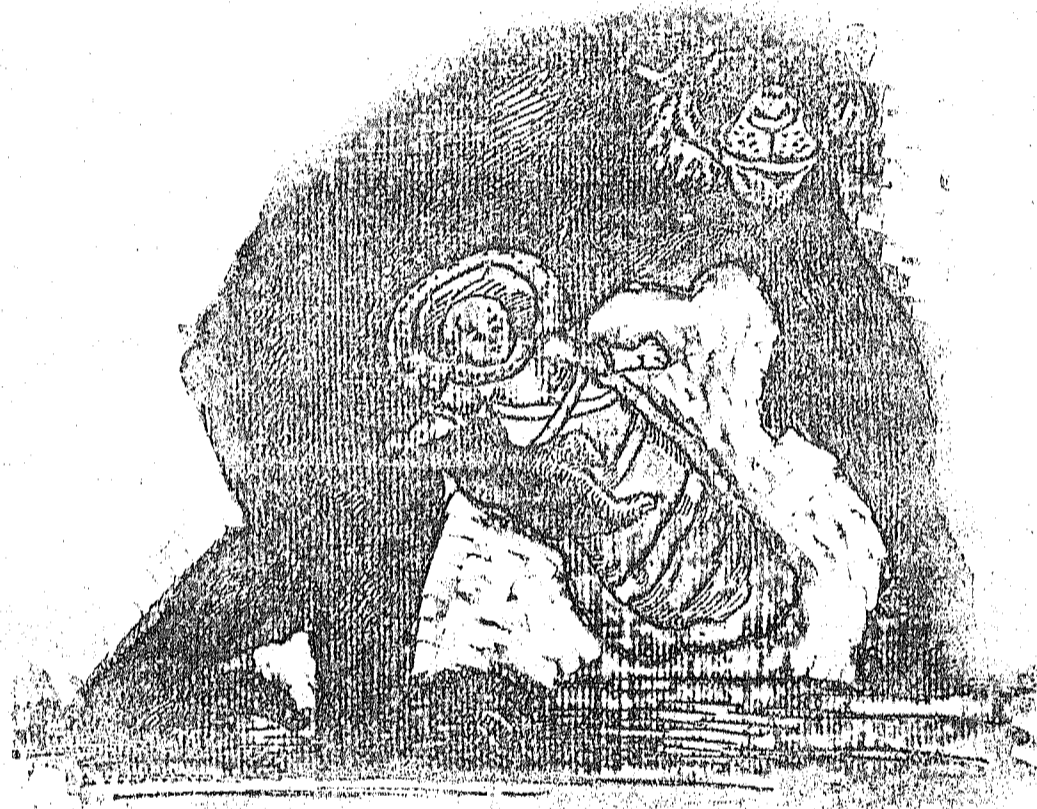
CYRK WOLFSONA KINO-LUNA

Przejazd. Dramat w 5 aktach na tle kamaryli dworskiej cesarzów austriackich Franciszka Józefa i Karola. Najbardziej sensacyjne, najbardziej zajmujące widowisko, jakie kiedykolwiek ukazało się wśród wszystkich sensacji kinematograficznych.

Przedstawienie zawiera wielką pantomimę: „Dziewczę z podziemnego świata”.

Ta wielka pantomina cyrkowa, wystawiona z niezwykłym przepychem, zawiera następujące obrazy: Taniec nimf księżycowych. Władca podziemnego świata. Wędrowka nimf po ziemi. Na zanku srodniowiecznego rycerza. Wesole rycerza. Ucieczka przed demonami. W państwie Bogini Wód. Wśród Rusafak. Potop ziemi. Walka demonów z ludźmi. Pod opieką gwiazd. Walka gwiazd z demonami. 24 1

Na wszystkie przedstawienia ceny miejsce podwyższone. Codziennie 3 oddzielne przedstawienia: o godz. 5, 7 i 9. W soboty niedziele i święta 4 przedstawienia: o 3, 5, 7 i 9. Uprasza się o zajmowanie miejsc właściwych. Bilety ulgowe i passe-partout nie ważno.



Żeńskie Seminarjum Państwowe dla nauczycielek ludowych
otwarte będzie w ZGIERZU z dniem 1-go lutego.
Zapisy trwają do 26 stycznia, poczem nastąpi egzamina. Kandydatki na kurs 1-szy przyjmowane będą od lat 14-tu. Dla niedostatecznie przygotowanych otwarty zostanie kurs wstępny. 27 4
Nauka bezpłatna, dla zamiejscowych — internat. Zapisy przyjmuje kancelarja Seminarjum przy ul. Szczęśliwej, w domu Kautza, w godz. od 10 do 1 po poł.

Biuro budowlu miejskich
Łódź, ul. Juliusza 27 — lewa ofiyna.
Otwarte 1-3.

Budowa dworów, wzorowych zagród włościańskich, stodół, obór; nowoczesne urządzenia chlewów, stajni, kurników.

Najtrwalsze i najtańsze budowlu z pustaków betonowych.
Maszyny do wyrobu dren cementowych i pustaków. Znaczny zapas dachówki cementowej i rur cementowych. Porady techniczne — kosztorysy — oceny — BEZPŁATNIE.

Doktor 174-9 Franc. Koziol-Kiewicz
Dzielna № 40
choroby wewnątrzna dziole i kobloce
godziny przyjęć od 10 do 12 rano i od 5 do 6-ej popoł.

Dr. H. Sadkowski
choroby wewnątrzne (specjalnie żołądka i kiszki)
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Od 9-11 rano i od 5 do 7 po poł.

Dr. STAWOWCZYK
Sienkiewicza 29.
Choroby weneryczne i skórne. 225-9
Przyjmuje od 11-12 i od 5-7.

Dr. Feliks Skuslewicz
powrócił.
ul. Andrzeja Nr. 13.
Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9-11 i od 5-7 i pół p.p. Panie 11-12 rano. 91-9

Dokąd jutro pójdziemy?
do M. Papuzińskiego, vis a vis Teatru Polskiego, Cegielniana 64.
Na śniadanie będzie prosiak z kaszą i kiełbasa z kapustą, własnego wyrobu, a wieczorem KONCERT. 26 1

TANIE OBUWIE!
Od M. 9,50 za parę począwszy
Męskie buty i okrytki skórzane . M. 79.—
Damskie półbuty M. 52.—
także podszewy skórzane kawalkowe po M. 1,50.
Sznurówki skórzane i bawełniane po 80 fen.
celluloizowe po 20 fen.
Dla miast, gmin, kółek rolniczych, szkół, różnych korporacji i t. p. odpowiedni procent!
FABRYCZNE SKŁADY OBUWIA
T. A. Bała
Łódź, Piotrkowska 74.

Teatr dla dzieci i młodzieży, Przejazd 34. Początek przedstawień o godz. 3 po poł.
W niedzielę, d. 5. St. 1919 W poniedziałek, 6. St. 1919
Dama widewisko: Czerwony Kapturek Dziewłąto widewisko: **Dzieci u Złobka** (Jasełka maluczkiach)
 oraz **„Święć się wieku młody”** śpiewy i tańce. oraz **KOPOIUSZEK** śpiewy i tańce.

Bilety w cenie od 3 mk. do 75 fan. wcześniej do nabycia w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16, zaś w dzień widowiska w kasie teatru, Przejazd 34.

Założone 1867.



Tow. Akc. Browaru Parowego
SS-rów K. ANSTADTA
 w Łodzi, ul. Średnia 34.
Największy Browar w mieście.
 Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo.
 poleca powszechnie uznane pierwszorzędne:

Pilzeńskie Bawarskie Monachijskie Piwo

N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stempowane i żądanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ul. Średniej 34.

Teatr przy Resursie Rzemieśln. Chrześcijańskiej (Widzewska 117).
 W niedzielę dnia 5 stycznia 1919 r. o godz. 7 wieczorem
„Krakowskie zuchy”
 wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami I. Turskiego.
 Bilety wcześniej do nabycia w kasie Resursy Rzemieślniczej.
 10—2

MYDLIK
 T-wa Przemysłu Mydlarskiego w Warszawie
 Najlepszy środek do prania!
 Sprzedaż hurtowa u firmy
Edmund Bogdański ul. Dzielna Nr. 30
 Skład towarów kolonialnych i cukierniczych.
 129—3

Ceny znizone!
Skóry z Garbarni Teodora Karsza jr.
 w Łodzi na: 176—1
Zelówki damskie, męskie i dziecięce
Skóry dla szwaczów: krzyże, boki, karki, ośle skóry; wierzochy; chronimy i gemzy poleca
Skład skór W. Herbst, Łódź, Sienkiewiczza 4.
Ceny znizone!

Mieczarnia „Wrzos”
 Piotrkowska 100, róg Przejazd
 wydaje zdrowe i smacznie przyrządzone
OBIADY I KOLACJE. Ceny umiarkowane.
 Podczas obiadu i kolacji **codziennie koncert.**
 226 1

Inteligentny wykształcony człowiek—ewangelik lat 28
 żąd kupiec **poszukuje młodą zamożną paniencę**
 odpowiednią na żonę. Łaskawe oferty proszę składać
 w administracji niniejszego pisma pod literami „F. H.”
 17—2

Potrzebna ekspedientka do cukierni, Nowy Rynek 4.
 Zgłaszać się od 11 do 12-ej
 codziennie. 7—1

Świeżą tekturę smołowcową dla krycia dachów polecają
A. O. Teschold i S-ka
 Łódź, ul. Widzewska Nr. 62.
 222—1

Roznosiciel z kaucją,
 mieszkający w okolicy Zarzewskiej i Górnego Rynku
potrzebny.
 Zgłaszać się w „Rozwoju”,
 Kościuszkii 41. 22 2

Drobne ogłoszenia:

A. A. A. Zelówki ze skóry imitacyjnej najlepszego gatunku elastyczne, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybić drewnianymi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zelówek za 4 m. 50 f. Ł. Kruglancki, Cegielińska №28 front. II piętro, i A. Kiwman Długa №23 front, m. 6. 39—10

A. A. Obrączki ślubne duży wybór, różne fasony, z gwarancją za złoto 56 próby; od 40 marek para. W mieszkaniu prywatnym, Brzezińska 10 Jan Placek. 44—27

A.) Meble wyprzedam: kredens, stół, krzesła, szafy, otomane, biurko, etażerki, łóżka, materace, bielizniarkę, tualetę, lustra, fotel miękki, łóżeczko dziecięce. Piotrkowska 225—3 I p. front. 59 10

A. Robotnicy fabryki Barcińskiego, Tyna 6, mają się zbierać w środę 8 b. m. o godzinie 9 rano. 57—1

A. Tania sprzedam szafy, łóżka, stoły, krzesła. Zakład stolarski Kaczorowskiego, Radogoszcz Zgierska 112. 50—1

Tanio sprzedam szafy!
A. Łóżka, stoły, krzesła. Zakład stolarski Kaczorowskiego Radogoszcz Zgierska 112. 320—1

A. kuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. Przyjmuje od 9—12 i od 2—6. 99—22

A. kuszerka Marja Kubiśka przyjmuje ul. Piotrkowska № 199 m. 14. 239—2

B. rylant ładnej wody kupię Biełkowski, Piotrkowska 55. 66—2

C. chłopcy na posyłki mieszkający w okolicy ul. Zarzewskiej potrzebni. Zgłaszać się w adm. „Rozwoju” między 4—6. 355—1

C. człowiek samotny potrzebny do koni, wiadomość Stoński Brüss Zdrowie. 7—1

D. o sprzedania Linoleum, oraz szkło i porcelana. Wiadomość Piotrkowska 59, mleczarnia „Rogów”. 334—1

D. woje starych skrzypiec z dobrym tonem sprzedam Wólczańską 91-36. 42—3

D. la szewal Sklep do odstąpienia z urządzeniem lub bez. Wiadomość ulica Zielona № 3. 48—1

D. wa place do sprzedania: jeden w Łodzi, drugi w Andrzejowie. Wiadomość: Sienkiewiczza Nr. 79, m. 6. 54—2

D. dam 100 marek nagrody za odrowadzenie psa, rasy ceter, biały w jasno-żółte łaty. Sierść długa, wabi się „Rap”. Zaginął w sobotę o 2 w południe. Piotrkowska 95, Błaszczak. 70—1

J. adąc tramwajem na stację Kalską, 29 grudnia po południu, zgubiono dwie książeczki łacińskie, wraz ze 160 markami i fotografią. Sumiennego znalazcę upraszam o zwrócenie do Redakcji za wynagrodzeniem 20 marek. 2

J. edyna rzecz na czasie” to „U Sklep Komisowy M. Janickiej, Konstantynowska 10 róg Zachodniej. Daje możność taniego nabycia, oraz prędkiego splenienia używanych i nowych rzeczy. Setki osób dziennie nawiedzają sklep; zwłaszcza z pośród mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek. Przyjmuje się na sprzedaż komisową literalnie wszystko!!! 49—3

K. inematograf (aparaturę) z urządzeniem, lub bez, kupię. Zgłaszać się jaknajprędzej, (z powodu wyjazdu) Piotrkowska 277 stróż wskaże. 61—1

K. ollekcja mineralogiczna z rosyjskim katalogiem w ilości sto kamieni jest do sprzedania. Andrzej, 58 Rybarkiewicz. 43-1

K. orepetytor filolog, chrześcijanin potrzebny na wieś zaraz. Wiad. Orla 25 m. 32 od 2-4 p.p.

K. obieta lub dziewczyna potrzebna na wieś do gospodarstwa. Wiadomość Główna 17 m. 2. 20—3

M. eble sprzedam tanio: stołowy, biurko oraz elegancką garderobiarkę do przedpokoja. Wiadomość ul. Widzewska 107 m. 27. 3—2

M. eble najtaniej można kupić w stolarni Orla 25. 12—1

M. lodą osobą poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub kasjerki. Ul. Benedykta 42, Kasprzak. 53—1

O. kazynie wóz gospodarski tania do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska № 277, A. Kubiak. 29—2

O. soba inteligentna znająca się na gospodarstwie, z ośmiolcioletnim świadectwem poszukuje posady. Oferty „Rozwoju” dla „H. I.” 38—2

P. otrzebna młodsza osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego u samotnego oferty w Rozwoju pod „osoba”. 62—3

P. otrzebna prasowaczka Włodzowska 49, Matylda. 55—2

P. okój umeblowany lub nie przyrodziny z gazowym oświetleniem i usługą, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia, ul. Orla 25 m. 22.

P. otrzebna nauczycielka polska do początkowej nauki i zajęcia się dwojgiem dzieci od 4-ej do 6-iej pp. Zielona 3 I p. p. Ulrichsona.

P. otrzebny stróż-kobieta. Włodzowska 146. 67—5

P. okój do wynajęcia z osobnym wejściem i gazem. Wiadomość u stróża. Al. Kościuszkii 41. 51—2

P. oszukuje zaraz do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami i elektrycznym oświetleniem w śródmieściu. Oferty składać Redakcji „Rozwoju” dla „Obywatela”. 28—2

P. okój umeblowany do wynajęcia Przejazd № 14 front II p. 322—1

P. robotnicy fabryki Braci Piotrkowskich, Miłsza 53 mają się zgłosić Pański 48 w poniedziałek dnia 6 stycznia. 10—1

S. przedam sklep kolonialny powód na miejscu Radwańska N 55. 8—2

S. przedam: stół dębowy, 6 krzeseł, szafę do rzeczy, szafę do bielizny, duże lustro w ramach i garnitur mebli marynarkowy, używany. Wiadomość od 5 do 5-jej codzień, ul. Wólczańska Nr. 159 m. 5. 356—2

S. tudent politechniki warszawskiej VI semestr, zwolniony od wojskowości, udziela korepetycji. Oferty pod „Korepetytor” w Red. Rozwoju 21—2

Z. aginęły dnia 24. 12. 2 psy rasy Zwe po 7 miesięcy suczka maści ciemno szarej, piesek żółtawej; Łaskawego znalazcę upraszam prosimy o zgłoszenie się do wsi Srebrna pod Konstancynowem, za wynagrodzeniem. Z. Kunz. 64—3

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1

Z. gubiono bilet miesięczny tramwajowy na miesiąc Styczeń r. b. na nazwisko Brzeskiego Ludwika, Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Miłsza № 45 m. 12. 58—1